





SŁOWIAŃSKI KOCIOŁ

Jacek Skolimowski

„Wendzki sznyt”, Żywiołak, wyd. Karrot.

Poszukiwania korzeni kultury słowiańskiej doprowadziły Roberta Jaworskiego z grupy Żywiołak na Kaszuby. Tu zafascynował się pogańskimi wierzeniami i krwawymi legendami ludu Wendów. Ponadgodzinny album „Pieśni pół/nocy” jednak nie wystarczył na wszystkie historie i teraz doczekał się kontynuacji.

„Wendzki sznyt” składa się z jeszcze bardziej ponurych, upiornych i mrozących krew w żyłach utworów, które często przybierają kształt opowieści z narratorem („Boga nie znawszy”), teatralną dramaturgią („Christiana mare”) i filmowym klimatem („Morski król”). Grupa wykorzystuje arsenał tradycyjnych instrumentów, jak lira korbowa, fidel, gęśla, lutnia, drumla, baraban, skrzypce, czerpie z bogatej kolekcji tekstów, m.in. Oskara Kolberga i Łucjana Kamieńskiego. W dodatku nadaje słowiańskiemu folkowi wręcz charakter punkowy, rockowy, transowy i psychodeliczny („Dzień ósmy” i „Dziadyga”).

Nasza ocena: 4/6

Fot. Materiały prasowe

